

rażające mianowanego nauczyciela na usunięcie z posady.

Z reszty podania Rada szkolna okręgowa najdalej w 3 tygodnie po upływie terminu konkursowego listę kompetentów według formularza, przepisanego przez Radę szk. krajową i przesyła ją miejscowej Radzie szkolnej do zapiniowania, zaś w przypadkach art. 2. mającym prawo prezenty do wykonywania tego prawa; poczem przedkłada terno (względnie prezenty) wraz z wnioskami swoim jakoteż z podaniami wszystkich kompetentów i dokumentami Radzie szkolnej krajowej.

Jeżeli ma być obsadzona posada nauczyciela kierującego szkołą o dwóch lub więcej klasach, Rada szkolna okręgowa umieszcza na liście kompetentów tylko tych kandydatów, których uważa za specjalnie uzdolnionych do kierownictwa.

Art. 8. Do zakresu działania Rady szkolnej krajowej należy posuwanie nauczycieli na wyższe stopnie płacy w szkołach tej samej kategorii.

Art. 11. A) Roczne płace stałych nauczycieli publicznych szkół ludowych dzieli się na następujące klasy:

a) W szkołach pospolicitych: I. klasa we Lwowie i w Krakowie, w połowie posad 900 zł., w drugiej połowie 800 zł.

II. klasa w Białej, Drohobyczu, Jarosławiu, Kołomyi, Nowym Sączu, Przemyślu, Rzeszowie, Samborze, Stanisławowie, Tarnopolu, Tarnowie, Żółkwi 600 zł.

III. klasa w Bochni, Brodach, Brzeżanach, Buczaczu, Gorlicach, Gródku, Jasle, Jaworowie, Krosnie, Podgórzu, Sanoku, Sniatynie, Sokalu, Striju, Trembowli, Wadowicach, Wieliczce, Złoczowie, Żółkwi 600 zł.

IV. klasa wreszcie miast i miasteczek, w połowie posad każdego powiatu 500 zł., w drugiej połowie 450 zł.

V. klasa w gminach wiejskich dla 15% posad każdego powiatu 400 zł., dla 20% posad 350 zł., dla 65% posad 300 zł.

b) W szkołach wydziałowych osobnych i w klasach szkół wydziałowych, połączonych z pospolicitami:

I. klasa w miastach, wymienionych powyżej pod a) I. 900 zł.

II. klasa w miastach, wymienionych powyżej pod b) I. 800 zł.

III. klasa w miastach, wymienionych powyżej pod c) I. 700 zł.

IV. klasa we wszystkich innych szkołach wydziałowych 600 zł.

B) Płaca stałego młodszego nauczyciela w pierwszych trzech klasach plac szkół pospolicitych, tudzież we wszystkich klasach plac szkół wydziałowych wynosi 60 proc. płacy nauczyciela starszego szkoły, przy której młodszy nauczyciel pełni służbę. Płaca młodszego nauczyciela w dwóch następnych klasach plac szkół pospolicitych wynosi 300 zł. rocznie.

Za podstawę do obliczenia płacy młodszego nauczyciela w szkołach pospolicitych pierwszej klasy plac, przyjmując się placę starszego nauczyciela w kwocie 800 zł.

C) Wynagrodzenie nauczycieli, tymczasowo ustanowionych, oznacza Rada szkolna krajowa, nie może ono jednak wyznaczyć mniej niż 250 zł. rocznie, ani przewyższać poborów nauczyciela stałego, którego miejsce nauczyciel tymczasowy zastępuje.

Art. 12. W gminach wiejskich, położonych w promieniu trzech kilometrów od miast Lwowa i Krakowa (razem z Podgórzem) pobierają nauczyciele dodatek miejscowy, do emerytury niewliczalny w kwocie 100 zł.

W gminach, graniczących bezpośrednio z miastami II. klasy plac nauczycielskich, oraz w miejscowościach, uznanych za zdrojowiska lub uzdrowiska, wreszcie w gminach wiejskich, stanowiących ogniska przemysłu górniczego, pobierają nauczyciele dodatek miejscowy, do emerytury niewliczalny w kwocie 50 zł. Oznaczenie gmin, które ze względu na przemysł górniczy znajdują na dodatku miejscowy, będzie rzeczą Wydziału kraj. w porozumieniu z Radą szkolną krajową.

Wszelkie inne dodatki miejscowe, o ile one obciążają fundusz krajowy, lub o ile obciążąby go mogły, uchyla się.

Art. 13. Oprócz płacy przysługującej Radzie szkolnej okręgowej z funduszu szkolnego krajowego dodatek pięcioletni za każde pięć lat krienaganej i skutecznej służby, licząc od dnia stałej nominacji przy publicznych szkołach ludowych.

Każdy dodatek pięcioletni, zarówno przysługujący przed wejściem w życie ustawy z dnia 1. stycznia 1889 (Dz. u. kr. Nr. 16) jako też na przyszłość przysługujący mający, wynosi od wejścia w życie powyższej ustawy dla wszystkich nauczycieli szkół wydziałowych i pospolicitych, stale zamianowanych, bez różnicy 50 zł. rocznie. Dodatek pięcioletni przysługujący byłby może najwięcej razy pięć.

Nauczycielom młodszym mianowanym stale przed wejściem w życie ustawy z dnia 1. stycznia 1889 (Dz. u. kr. Nr. 16) pięcioletnie liczyć należy od chwili, kiedy ustawa ta weszła w życie. Tylko u tych nauczycieli młodszych, którzy stale zawiadywali szkołą filialną i którym prawo do pięcioletnia przysługującym było na mocy ustawy z dnia 2. lutego 1885 (Dz. u. kr. Nr. 27) pierwsze pięcioletnie liczy się od tego czasu, od którego owe prawo na mocy tej ostatniej ustawy nabyli.

Nauczycielom mianowanym stale przed wejściem w życie ustawy z dnia 2. maja 1878 (Dz. u. kr. Nr. 251), którzy otrzymali następnie stałe posady z placą, wymiarowaną według osi przytoczonej lub według ustawy z dnia 1. stycznia 1889 (Dz. u. kr. Nr. 16) należy się pierwsze pięcioletnie dopiero z upływem piętnastego roku całej dotychczasowej służby lub z upływem piętnastego roku stałej służby na nowym etacie.

Art. 14. Za kierownictwo pobiera dyrektor szkoły wydziałowej połączonej ze szkołą pospolicitą, dodatek do płacy w kwocie 200 zł., dyrektor każdej obecnej szkoły wydziałowej, jakoteż nauczyciel kierujący szkołą ludową pospolicitą, należący do I., II. lub III. klasy plac, także dodatek w kwocie 100 zł., zaś nauczyciel kierujący z placą IV. lub V. klasy 50 zł. rocznie, jeżeli w szkole takiej oprócz niego ustanowiony jest przynajmniej jeszcze jeden nauczyciel etatowy.

Dodatek ten ma być ważny przy wymiarze emerytury tylko stałych dyrektorów, a względnie stałych nauczycieli kierujących, za część ich plac.

Art. 15. Jeżeli wskutek niniejszej ustawy nauczyciel w swoich poborach miałby ponieść uszczerbek, zatrzymuje dotychczasowe pobory jako dodatek osobisty dopóty, póki na wyższą posadę przeniesiemy nie będzie.

Art. 16. Każdemu dyrektorowi, kierownikowi szkoły, tudzież nauczycielowi, który sam jeden w szkole naucza, należy się stosowne bezpłatne pomieszkanie, ile możności w budynku szkolnym. W braku pomieszkania należy się z funduszu szkolnego miesięcznego wynagrodzenie, którego wysokość oznacza Rada szkolna okręgowa w każdym szczególnym przypadku, porozumawszy się z stronami, obowiązaniem do dostarczenia pomieszkania nauczycielowi.

Wszelkie inne nauczyciela w miastach i miasteczkach pobierają dodatek na mieszkanie wynoszący 10 proc. ich plac.

W gminach wiejskich należy wyznaczyć nauczycielowi kierującemu lub samemu niemu przynajmniej jeden morg ziemi ornej dla użytku własnego.

O ile tego gruntu gmina lub obszar dworski nie dostarczy dobrowolnie, pokryje fundusz szkolny miejscowy kosztą wydzierżawienia gruntu dla nauczyciela.

Gdyby w pojedynczych przypadkach dostarczenie lub wynajęcie ziemi ornej dla nauczyciela było niemożliwym, co przez Radę szkolną okręgową ma być stwierdzone, nie służy nauczycielowi prawo do żądania z tego tytułu żadnego odszkodowania lub wynagrodzenia.

§ 2. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem pierwszym lipca 1892.

§ 3. Wykonanie niniejszej ustawy polecam Mojemu Ministrowi oświaty.

Efekt pieniędzy całej reformy oblicza komisja na 200.000 zł., a ponieważ ustawa ma wejść w życie od 1. lipca br. przeto na rok bieżący byłoby potrzeba 100.000 zł. na pokrycie podwyżki w placach nauczycieli. po odliczeniu zaś 5 proc. na interkalary, 95.000 zł., która to kwota ma być wstawioną w budżet krajowy tegoroczny.

Sprawozdanie to zatwierdzi zarząd około 250 petycji nauczycieli, o polepszenie plac i uchyla wniosek posła Kramarczyka, który żądał jednorazowego datku drożyznianego w wysokości 20 proc. plac teraźniejszych, odracając na później zatwierdzenie kwestyi stałego podwyższenia plac.

W sprawie waluty apel do Towarzystwa gospodarskiego.

(Głos z kraju.)

Z pod Ożydowa d. 30. marca.

Codziennie mniej więcej czytamy w dziennikach artykuły w kwestyi waluty. Jako sprawiedliwy wieśniak kwestyi waluty dokładnie nie znam — nie wiem kto z piszących w dziennikach ma rację — wiem tylko, że teraz już trudno siedzieć cicho. Od czego nasz komitet towarzystwa gospodarskiego, od czego dyrekcja towarzystwa kredytowego? Dziwna rola komitetu Towarzystwa gospodarskiego. Nie wchodzi w to, o ile cena pieniędzy wpływa na cenę produktów, ślepy jednak przyzna, że wartość i jakość pieniądza ma obrzmienie dla rolnictwa znaczenie. Dla czego siedzi komitet cicho? Wszak w czerwcu roku zeszłego otrzymał komitet wezwanie od oddziału Brodsko-Kamieniecko-Złoczowskiego aby w tej sprawie głos zebrał. Podaje to pismo oddziału do wiadomości jako dowód, iż nie brakło w kraju ludzi, którzy chcieli poruszyć komitet, do zajęcia się tą sprawą.

Pismo to opiewa: „Szanowny komitecie! Coraz częściej dochodzą wieści, iż rządy Austro-Węgier omawiają sprawę regulacji waluty. Zapoznawanie nie można obrzymić wagi takiej akcyi dla kraju naszego, a od jej przeprowadzenia mniej lub więcej korzystnego dla Galicyi, zależy, czy możliwym dla nas będzie postęp na polu ekonomicznym, czy też dalej trwać będziemy zasoby materyalne, a tem samem obniżać własne stanowisko w świecie, gdzie obecnie cenią tylko silych i niezawisłych ekonomicznie. Ostatnich lat kilka zapisało się niezatartymi oznakami w dziejach Galicyi. Spieniężyliśmy odziedziczone po ojcach ostatnie ekonomiczne przywileje dominika. R-lutem w części uratowane, własność pozbyta. I dobrze się stało. Zlikwidowaliśmy ostatecznie pańszczyżniane rachunki. Wzięliśmy nowe, a znaczne ciężary. Ale wiemy dziś, cośmy winni; nauczylimy się dowodnie, czem darowizny nam robione. Spłacamy datkami indemnizacyjnymi powoli dług i przyszłemu pokoleniu uławiamy egzystencję ekonomiczną. Na teraz więc ciężkie przebywać musimy chwile. Umniejszone dochody, a zwiększone wydatki. Musimy corocznie — a to jeszcze przez szereg lat znaczący — udawać się na targ o pożyczki, aby gospodarstwo krajowe nie stanęło dla braku niezbędnych środków pieniężnych, musimy być przygotowanymi, iż krajowe gospodarstwo wymagać będzie corocznie coraz wstrząsających inwestycyi. Pierwszorzędnego więc dla kraju znaczenia jest kwestya monetarna, a dla nas w Galicyi może więcej jak dla innych prowincyi państwa, ile że kraj nasz jest niestety prawie wyłącznie rolniczym, że zatem produkcyja nasza jest jednostronna. Eksport nasz ogranicza się niemal jedynie na surowych produktach, import na wytworach fabrycznych. Nie wchodzimy w meritum sprawy waluty: zbyt znane są starania z jednej strony monetarystów, z drugiej adeptów szkoły bimetalistycznej. Eunucyacy wybitnych osobistości z dni ostatnich (parlamentarystów w Lubie handlowej w Bernie itd.) są w każdym razie obojętni wskazówkami, jak sobie stroniącymi niektóre i osoby w rządzie b. wpływowe wyobrażają i jak przeprowadzić pragną sprawę monetarną w Austro-Węgrzech. Widzimy niebezpieczeństwo grożące Galicyi z nie dość stanowczego bronięcia interesów kraju, a nie dość wszechstronnego zbadania, przez instytucye, których zadaniem stanęło na straży ekonomicznych potrzeb kraju: co dla nas pożytecznem, a co szkodliwym. Jak z jednej strony łatwo za produkt nasze otrzymać możemy mniej pieniądza, choć cenniejszego, a placić za przedmioty sprowadzane pieniądzem droższym, tak znów mogą nam dawać za nasze towary więcej pieniędzy o małej sile kupna, a brać od nas za importowane artykuły nierównomiernie większą ilość tejże monety. Jak reforma monetarna może nas zmusić do przyjęcia monet, które gożej jak waluta papierowa na targach światowych obenie fluktuja w wartości, tak z drugiej strony możemy być zniewoleni do używania pieniędzy, których nabywanie byłoby zbyt kosztownem a utrzymanie i odnawianie trudnem i uciążliwym. Jak możemy wskutek reformy stać się zwyciężonymi od skoncentrowanych zasobów jednego metalu w kilku bogatych krajach, tak możemy stać się łupem i przedmiotem bezustannej gry, przez nową monetę, kilkudziesięciu niesummiennych a napomieranie bogatych producentów metalu. Nareszcie wobec dzisiejszego stanu waluty austriackiej wchodzi w rachunek wagi wielkiej stosunek wartościowy zamiany naszej waluty papierowej do metalu. I to może najważniejsza okoliczność w całej reformie a najtrudniejsza do rozwiązania i wszechstronnego zrozumienia. Uwzględniane być tu mają na równi prawa wierzycieli i dłużnika. Nie możemy przagnąć, by przez reformę monetarną otrzymać

mniej ten, kto nam zaufał i u nas kapitały lokował, ale dopuścić nie możemy, by ten, kto zniwołonym był dług zaciągnął, musiał, wskutek regulacyi waluty, ponieść większe ciężary.

Z wszelkich więc stron trudności. Tylko obiektywne badanie kwestyi całej, wysłuchanie zwolenników systemu monetarnego monometalnego i bimetalicznego, opinia reprezentantów wszelkich gałęzi produkcyjnej i handlu, może wyświecić tej kwestyi. Nie chowajmy światła pod dyktando. Należy poruszyć tę kwestyę w jak najszerszych kołach: Niech we wszystkich warstwach ludności rozszerzy się świadomość o olbrzymim znaczeniu projektowanej reformy. Dla tego winna być dyskusya publiczną, zdania pro i contra niech będą oceniane sine ira et studio. Najważniejszą i najopowiadniejszym organem, mającym obowiązek oświecać ludność naszą w sprawie regulacyi waluty jest komitet gal. Towarzystwa gospodarskiego. Żyjąc z ludnością tysiącami wziętymi półwielkowiej pracy, nikt tak jak nasze Towarzystwo gospodarskie nie może spowodować równie obzernej, poważnej i gruntownej dyskusyi, w której myślą przewodnią poczucie obowiązków obywatelskich każdej szczególnej jednostki pośród całej ludności kraju. To były powody dla których walne zgromadzenie oddziału Brody - Kamionka - Złoczów w dniu 26 maja 1891 roku, uchwaliło jednogłośnie wniosek postawiony przez p. Henryka Potworowskiego: „Rada oddziału uprosi komitet galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego, ażeby tenże — po porozumieniu się z osobistościami w styczności z rządem będącymi — kwestyę uregulowania waluty w najbliższym czasie rozważył i w *Rolniku* jako organie Towarzystwa kwestyę uregulowania waluty ze stanowiska rolników wyświecił, w końcu ażeby w danej chwili, jak okaże się tego potrzeba, stanął na straży zagrożonych interesów rolnictwa całego kraju”.

Takie pismo przesłano pierwszymi dni czerwca do komitetu. Wynik: żaden. Nawet na ogólnem zgromadzeniu głuche ze strony komitetu milczenie. Wprawdzie wzywaniem został prof. Pilat, nowo wybrany wiceprezes Towarzystwa, jako ekspert do Wiednia, wiemyż my jednak, czy zdanie swe wypowiedział Pilat na mocy dyskusyi i uchwały komitetu? Wiemy tylko, iż wzywany został jako człowiek pracowity, pilny i zdolny, jako statystyk a nie jako wiceprezes, reprezentant Towarzystwa.

Zechciej szanowna Redakcyo umieścić to moje pismo, może ono oddziała jako bodźek na komitet, iż przeciw raz tą ważną kwestyą zająć się zechce.

R.

Listy z prowincyi.

(Agitacye socjalistyczne.)

Stryj d. 30. marca br.

(Agitacye socjalistyczne.)

Miasto nasze, mimo licznyh robotników, zatrudnionych w tutejszych warsztatach kolejowych, jałoteż w dużym tartaku Groedla i Schmidta, żyło do niedawna wolne od mrzonek socjalizmu, a mieszczanstwo nasze odznaczało się zawsze prawdziwym patriotyzmem. Harmonia ta popsuła się dopiero w r. 1890, przed smutną pamięcią dniem pierwszym maja, za którego święceniem silnie agitowali wówczas przewodzący partyi socjalno-demokratycznej, nawidzając miasta i miasteczka, gdzie różnymi sposobami jednali ludzi dla swych celów. Z kolei zwrócili oni baczność uwagę i na Stryj, to jest na licznych robotników, zamieszkałych tutaj; to też nie było dnia, by ktos z ich grona nie był tu obecny, kując żelazo poki gorące, obawiając się wszelkiego wpływu, któryby mógł ich pracę zniszczyć. Wielu ze spokojnych nasylnych robotników pozostało niestety na lep pięknych słówek. Jednym z pierwszych był kotlarz warsztatów kolejowych Ludwik Skopowski, człowiek inteligentny, uczciwy, w swem rzemiośle fachowo wykształcony, któregoż otaczał powszechny szacunek. Człowiek ten, (znany osobliwie członkiem Tow. „Rodzina”, w którym się wówczas całe patriotyczne dusze tutejszych robotników wzniosły a któryby być znanym z energii i młodzieńczego zapału, był szczególnie nieogępnym kaskiem dla socjalistów, którzy postarali się o wywieranie nań nieustannego wpływu. Skopowski uległ namowom i w dobrej wierze zaczął agitować w duchu swych mentorów. Za nim poszli inni, i Bóg wie jakby się to było skończyło, gdyby ten sam Skopowski się nie był ocknął i to już w chwili stanowiącej, bo za ledwo dwa dni przed 1. maja. Dnia 29. kwietnia zwołał on zebranie robotnicze, którego wynikiem było, iż robotnicy tutejsi dnia 1. maja, mimo podstępów ludzi złej woli, stanęli do pracy. Oszczętnie jednakże poprzednie opłacili mimo to, niektórzy z nich grubo. Do warsztatów stryjskich zjechał dyrektor kolei państwowej, rada Kłosewski, a zastawszy wszystkich bez wyjątku w warsztatach, pozwolił za to na święcenie dnia 3. maja. Tym jednakże, którzy żywszy udział brali w agitacyi, nie uszło bezkarnie. Wielu z nich poodalano, poprzemieniono ze Stryja, innym poobierano prawo do tak zwanej „regie-karte” lubprawo urlopów itd. Skopowskiego na podstawie znalezionego rewolweru i dużego noża kuchennego aresztowano i więziono przez kilka tygodni. Oddaleni robotnicy znaleźli się bez dachu nad głową, bez sposobu do życia i do dzisiaj niektórzy z nich przymierają z głodem, kłając wszystkich niepowołanych opiekunów robotniczej braci, którzy zapomnieli jakoś teraz o wzajemności i obowiązku ratowania ich z biedy.

Ustęp ten z dziejów Stryja przytoczyłem jako przypomnienie na czasie, nieszczególnie bowiem ruch zaczynają się znówu powtarzać, a zachodzi tym razem i ta poważna obawa, by wobec dzisiejszej drożyzny, skutki tychże nie były stokroć opłakawszemi. Agitatorowie ówczesni, którzy wyszli z całej sprawy bez szwanku, nie dali za wygraną i rozpozegli w tym roku znówu swą „pracę”. Owocem zaś jej, czy może początkiem, jest założenie Tow. socjalno-demokratycznego „Sita”, do którego wpięło się kilkudziesięciu robotników a którego otwarcie odbyło się w ubiegłą niedzielę, przy współudziale lwowskich delegatów. Uważamy za obowiązek, przypomnieć robotnikom czas przed 1. maja r. 1890 i fatalne następstwa gorączkowych porывów, nie wątpiąc, że i tym razem nastąpi refleksya — byle wczas tylko. Wstarożę popatrzyć tylko na „Sita” lwowską a można się przekonać o skutkach agitacyi socjalistycznej. Towarzystwo to bowiem całkowicie zawojowali żydzi, korzystając z pieniędzy, złożonych przez robotników polskich, którzy próby zwykłe zbywają niczem. Praca wytrwała i sumna, zachowanie się pełne taktu i godności jak u obywateli kraju, zwłaszcza tak jak nasz nieszczęśliwy przystało, więcej dobrego przyniesie robotnikom niż puste frazesy, pokątne narady i marzenia o niebieskich mgdach. Czy mało doświadczania?

KRONIKA.

Lwów dnia 31. Marca 1892 r.

Zawiski osobiste. Dr. Julian Dunajewski przybył dziś rano do Lwowa.

Mianowania. Wydział krajowy zamianował na dzisiejszej sesyi sekretarza Wydziału krajowego, dr. Wacława Niedzielskiego, radcą Wydziału krajowego,

zaś tytularnego sekretarza, Wilhelma Stadnickiego, rzezczyw. stym sekretarzem.

Minister wyznał i oświecienia przedłożył czas funkcyj konserwatorów: Prof. dr. Ludwika Cwiklińskiego, dr. Wojciecha hr. Dzieduszyckiego w Jezupolu, Karola hr. Lanckorońskiego w Rozdole, prof. dr. Józefa Łepkowskiego w Krakowie, Władysława Łozińskiego we Lwowie, prof. Stawom ra Odrzywołkiego w Krakowie, Władysława Przybyszewskiego w Czortowie, prof. dr. Izyd ra Szaraniewicza we Lwowie. Jaua hr. Szczyrkińskiego w Przylbicach, dr. Stanisława Tomkiewicza w Krakowie i prof. Juliana Zachariewicza we Lwowie na lat pięć i zatwierdził ich na ten przeciąg czasu w rezewionym urzędzie honorowym.

Przeniesienia. Minister sprawiedliwości powołał notariusza w Starej Soli, Norberta Mokrzyckiego, do Mikołajowa.

Odnaczenia. Cesarz Wilhelma nadał małżonkowi Kazimierzowi Pochwalskiemu i Jaakowi Malczewskiemu, oraz reżyżerowi Tadeuszowi Riegerowi w Krakowie, z powodu zeszlorzeczonej wystawy dzieł sztuki w Berlinie, mały złoty medal dla sztuki. Odnaczenia te zostały wymienionym artystom w tych datach doręczone.

Wojcech hr. Dzieduszycki, któremu nad Nową zapomnieć nie mogą „idei jałozłosciowej”, która stawał zapasze za wytyczony myśl w swoich programach politycznych, zaatakowany został obecnie przez *Nowoje Wremia*. Pismo to zaznaczając, że publicystyka zagraniczna, wroga Rosyi, pragnie na jej niekorzyść rozwiązać „kwestyę polską”, jeżeli Niemcy i Austria zrobią ją programem wielkiej przyszłej wojny, powiada, że nierównie więcej przedstawia interesu przekonanie pewnej części polskich publicystów, którzy obudowanie Polski przypuszczają z istoty powstania nowych „ogładów politycznych”. Do takich publicystów zalicza *Nowoje Wremia* Wojciecha hr. Dzieduszyckiego i zajmując się ję programem, co do politycznej przyszłości Polski, rzuca na anatemę. Natomiast pochwała *Nowoje Wremia* projektu emigracyi Polaków do Ameryki, a uawet budowanie niepodległej Polski na tej drodze nazywa „szlachetną idea”, uważa bowiem ta gazeta, że kolonia polskie w Ameryce silnie się rozwinęły i że Polacy mają tam swoje narodowe instytucye, szkoły, towarzystwa, gazety i zupełną swobodę działania. *Nowoje Wremia* powiada, że Rosya... nie może i nie powinna stawić na tej drodze Polakom przeszkody... Co za łaska!

Na pamiętkę. Przedwczoraj, gdy teatr nasz święcił pięćdziesięcioletni jubileusz otworzyła gma bu Skarbkowskiego dla sceny polskiej, wiele, bardzo wiele osób nie mogło otrzymać biletów wstępu na uroczyste przedstawienie. Wszysey, którzy kochają naszą scenę, chcieli być obecnymi, a tych jest zbyt wielu, by pomieścić ich mogła nawet sala hr. Skarbków. Wczoraj więc dyrekcya powtórzyła wtorkowe przedstawienie. Amfiteatr był znówu przepelniony. Świadcząc to wymownie o wielkiej miłości ogółu dla naszego teatru, o wielkim zajmowaniu się nim, jego tradycyą i jego celami. A dla tych, którzy pomawiają naszą publiczność o obojętność względem teatru i dla tych, którzy głoszą o nieporozumieniach między publicznością a teatrem, notujemy fakt następujący: Oto panie, których na obu przedstawieniach było bardzo wiele, łamały smutkie gałgąki zieleni z festonów, amfiteatr zdobiących, mówiąc: to na pamiętkę. A przecież pamiętki bierze się tylko od kochających.

Zmiana własności. Stanisław hr. Wiśniewski nabył za 1,200,000 franków dobra Lubna od ks. Parmy. Dobra te położone w powiecie tureckim, mają 11 tysięcy morgów; należały one poprzednio do hr. Chambrord.

Ze sfer adwokackich. P. dr. Seweryn Daniłowicz wpisany został na listę adwokatów z siedzibą w Kołomyi. — Generalnym substytutem zmarłego niedawno w Chodorowie adwokata dr. Karola Gottlieba, mianowano dr. Jakóba Raabego, adwokata we Lwowie.

„Czytelnia ademieka” lwowska zwolniła na wczorajszym nadzwyczajnem Walnem zgromadzeniu dotychczasowego prezesa p. Mateckiego od obowiązków, a w miejsce jego wybrała słucho. praw p. Felicjana Raciborskiego. W miejsce zaś ustępującego wiceprezesa p. Dąbrowskiego, wybrano słucho. fil. p. Tadeusza Witwickiego.

Spółka zaliczkowa stowarzyszenia urzędników odbyła wczoraj swe doroczne Walne zgromadzenie pod przewodnictwem p. Karola Gracka. P. Winicki przedłożył zebraniem sprawozdanie dyrekyi za rok ubiegły. Towarzystwo liczy 270 członków. Suma udziałów wynosi 242.945 zł. 91 ct. a wkładki oszczędności 77.553 zł. 4 ct. Zaliczek udzielono w kwocie 230.382 zł. 27 ct. Niespłaconych zaś pozostało 494.507 zł. 44 ct. Fundusz rezerwowy wynosi 31.187 zł. 52 ct. Obrót kasowy doszedł do cyfry 940.431 zł. 14 ct. Czysty zysk do podziału wynosi 12.499 zł. 15 ct. 5% zaś dywidydy 11.899 zł. 15 ct. Pozostało 600 zł., które wraz z kwotą 661 zł. 86 ct. wyjętą z kas rezerwowej oddano do dyspozycyi dyrekyi, celem rozdzielenia między wdowy i funkcyjnarystów Towarzystwa. Do dyrekyi zostali wybrani: dr. Baub Edward, rada wyższego sądu krajowego; dr. Ekielski Józef, rada Wydziału krajowego; Gałecki-Junosza Władysław, sekretarz namiestnictwa; Goldental Ludwik, inspektor kolei; Jarosiewicz Karol, rada skarbu; Librewski Stanisław, profesor gimnazyalny; Piereżyński Eugeniusz, sekretarz Wydziału krajowego; Bilwin Stanisław, sekret. dyr. skarbu. Jako zastępcy: Chmurowiec Teofil, rewident rach. namiestnictwa; Zigelbauer Edward, rada lasowy; Jakubowski Karol, sekretarz prezyd. magistratu. Do rady nadzorczej na zastępstwo wybrano: Macielńskiego Mikołaja, rewidenta rachunkowego wyż. sądu krajowego i Stankiewicza Apolinarego, rewidenta rach. krajowej dyrekyi skarbu.

„Macierz polska” rozesała sprawozdanie z czynności swych za rok 1891. Na czele „Macierzy” stoi jako jej krnator ks. Eustachy Sangszko, marszałek krajowy, a jako jego zastępcą ks. arcybiskup J. Issakowicz — prezesem Rady wykonawczej jest dr. Antoni Malecki a na czele biura rozsprzedaży dziełek stoi p. Amborski. Nowych publikacyj przybyło w roku tylko ubiegłym trzy, a mianowicie Wład. Szybińskiego „Rośliny pastwowe”, dr. Ludwika Finkla „O konstytucyi 3. maja” i Wł. L. Anoczya „Dzieje Polski w 24 obrazkach”. Powtórzone w ponownych wydaniach, z powodu wyczerpania z obiegu pierwszych edycyi dziełek 4, tj. Józefa Grajnerta „Antek Socha”, Lucyana Tatomira „Chrzesz Litwy”, Adama Miekiewicza „Pan Tadeusz” i Wincentego Pola „Picisł o ziemi naszej”. Majątek „Macierzy” zwiększył się w roku ubiegłym o 2613 zł. 81 ct. przez zapis śp. Tomasza Rodzicha, włościanina z pod Wojnicza. Fundusz żelazny wynosi 36.751 zł. 77 ct. Dochody przedstawiają sumę 11.699 zł. 77 ct. między tymi subwenyja sejmowa 5000 zł. — rozchody zaś 13.606 zł. 90 ct. Okazuje się niedobór w kwocie 1.907 zł. 13 ct. Jako pocieszający objaw zaznaczyć tu wypada, że odbył dziełek w kraju warstwa powolnie wprawdzie, lecz stała, a bardzo często się już zdarza, że włościanie sami zamawiają księgarskich i to mniej powieści, a za to więcej prac historycznych i fachowych.

Dyablik drukarski snił mi się tej nocy, dyablik szkaradny z hydry strasznej głową... Stał nad mem łozem, a w swej ręce trzymał bardzo skrośloną odbitkę szeszkowa. Sen gozny, zwłaszcza iż wezbrają zmięknięcie o świętym raucie, który się odbył 4. kwietnia li za dyabla sprawą zecer tak składał, że w niej błąd na błądzie. Z obawy tedy, że w śnie jest zapowiedź, iż wkrótce znnowu robimy dyablik psoty, błagam go ninie, błagam mową bogów, aby oszczędził stylu mego zwrotu.

Z Kola literacko-artystycznego. Odezyt pos. dr. Tadeusza Rutowskiego w Kole literackim odbędzie się nie w sobotę, ale w piątek dnia 1. kwietnia o godz. 7 wieczorem. Jako temat odezytu wzięt dr. Rutowski esazy czterolatniego sejm.

Sesya literacka Kola odbędzie p. pierwsze swe posiedzenie w sobotę 2 kwietnia o 7 wieczorem. Na porządku dziennym: 1) referat Jana Kasprzowa: Najnowsze badania nad Szekspirem (Wetz, Shakespear von Standpunkte der vergleichenden Literaturgeschichte). Dyskusya, 3) sprawy sekyi. Na pierwsze dwa punkty posiedzenia wstęp mają także i inni członkowie Kola.

Sprawy pocztowe. Z dniem 1. kwietnia wchodzi w życie nowe postanowienie, dotyczące bezpośredniej wymiany przekazów pocztowych pomiędzy Austro-Węgrami a Zjednoczonymi Stanami północnej Ameryki. Kwota wplacona na jeden przekaz nie może przewyższać sumy 200 zł. względnie 100 dolarów, wplata zaś i wypłata odbywa się w Austro-Węgrzech w walucie austriackiej, a w Stanach Zjednoczonych w dolarach.

W Gródku wybuchł wczoraj w nocy wielki pożar. Spłonęło czterdzieści domów mieszkalnych wraz z zabudowaniami gospodarskimi. W płomieniach zginęła 25-letnia kobieta.

Osipa pojawiła się znówu w Przemyślu jak donosi tamtejsza *Gazeta*. W kamienicy, w której się mieści sklep Wiesła, zachorowały na ospę dwie osoby u stróża pełniącego służbę w instytucie dla diałków. Czy wie o tem sanitarne biuro miejskie?

Z Rzeszowa. Na posiedzeniu Rady powiatowej rzeszowskiej, odbytem dnia 29. b. m. wybrany został presem tejże Rady p. Mieczysław Urbański 20 głosami na 21 głosujących.

W Łańcucie i Deblicy zawiązały się w dniu 26. bm. dwa stowarzyszenia handlowe, z których ostatnie rozciąga swój zakres działania na cały powiat ropczycki.

Z kroniki wiedeńskiej. Onegdaj rozesała się w Wiedniu pogłoska, iż ks. Alojzy Schw. przed kilku dniami zmknął bez śladu. Ks. Schw., który mieszkał w instytucie ekwiatoryjnym na Ungargasse, zgłosił się przed kilku dniami jako ochory i otdął na wczeszał na kurs ekwiatoryjny. Ksiądz opuścił swe mieszkanie, a obecny pobyt jego nie jest wiadomy. O tym fakcie zawiadomiony został I pułk ułanów w Krakowie, w którym ksiądz jest porucznikiem.

Z kroniki warszawskiej. Grono przemysłowców warszawskich celem ożywienia handlu i dania możności zarobku znaczniejszej partyi robotników, poruszyło ponownie projekt urządzenia w roku przyszłym wielkiej wystawy przemysłowo-rolniczej. Odpowiednio motywowany wniosek z kilkunastoma podpisanymi przedstawiony będzie Towarzystwu popierania przemysłu i handlu. Z powodu zajęcia placu Ujazdowskiego, projektodawcy proponują urządzenie wystawy na placu mokotowskim w pobliżu rogatka. Po między inicjatorów znajduje się dwóch większych przemysłowców łódzkich.

Okradzenie poczty. Dzienniki warszawskie przynoszą ciekawe szczegóły o okradzeniu poczty z wagonu kolejowego pod Chelmem. Aresztowano silnie poszlakowanego o czynny udział w kradzieży pocztylona z Kowla Tomaszczyka, który nie odznaczał się dobrą kondycją, a właśnie przeprowadzał okradziony wagon i miał klucze od niego. Ponieważ dostrzeżono, że drzwi od zewnątrz łatwo bardzo dają się otwierać, więc polecono zmienić natychmiast urządzenie zamków we wszystkich wagonach pocztowych, również zalecono, ażeby rewidowanie wagonów pocztowych zdać na służbę kolejową. Policya poszukuje damy, która w Lubomlu wysiadła z pociągu. Jest przypuszczenie, że urzędnicy pocztowi odrzucił list narkotykiem, ponieważ w Chelmie służba stacyjna z trudnością ich zbudziła. Suma skradziono, według doniesienia, jest bardzo wysoka, bo wynosi około dwóchkroć stu tysięcy rubli. Szczególnie worek pieniężny z Odessy mieścił wielką sumę. Do takiej kradzieży, według danych prowadzących śledztwo, musiało należeć kilka osób.

Zygmunt hr. Plater z Nieklania otrzymał od uniwersytetu w Heidelbergu dyplom doktorski za pracę p. t.: „Stosunki robotnicze w fabrykach żelaznych i kopalniach w Królestwie Polskiem”.

Z Watykanu. W dzień urodzin papieża hr. Revertera, ambasador austriacko-węgierski przy stolicy św., miał posiedzenie u papieża i doręczył mu własnoręcznie list cesarza Franciszka Józefa. W liście tym cesarz składa serdeczne pow

ia pani Osborne, iż znajduje się w stanie powa-
nym, że przynależała do wina, a pani Hargreave
żożyła prośbę do trybunału, aby ją uwolniono, że
reszcie perły zostały wykupione i oddane właściciel-
ce: trybunał zmniejszył karę do dziewięciu miesięcy
więzienia, położonego w pracę tak ciężką, jaką zni-
ożyły siły pani Osborne.

W Petersburgu miano odnaleźć zaginiony
brąz „Madonna da Siena”, który malował Rafael
w 1508. Obraz ten znajduje się obecnie u petersbur-
skiego antykwaryusza Steinhena, który twierdzi, że
posiada dowody jego autentyczności.

Posag od narodu. Amerykanie zachwyceni
poświęceniem przez k. Franciszka de la Rochefoucauld
panny M. tchell, ulubionej obywatelki Stanów Zjedno-
zonych, postanowili składkowym posagiem wyznan-
czają się księżciu za zaszczyt uczynionym demokracji
amerykańskiej. Zamierzają oni kosztem dwóch milio-
nów odnowić stare gmachy La Rochefoucauldów, pa-
łacek w okolicach Charbey, własność ks. Fran-
ciszka.

Pojedynek między dziewczętami. Przed
wielu dniami odbył się w Charkowie amerykański
pojedynek między dwiema pannami, które pokochały
tego samego młodzieńca. Nieszczęśliwa, która wycia-
gnęła czarną gałkę, straciła się fosforem.

Parlamentarne epitetki. Na każdym kroku
przychodzi nam stwierdzać niezwykle szybkie rozwi-
anie się Japonii. Europa to w miniaturze. Oto za
przykładem parlamentów tej ostatniej, rozwinięto się
wśród posłów japońskich takie bogactwo epitetów
obelżywych, które mi się wzięło na posiedzeniach
brzucić, że chyba i Rochefort w walce swojej prze-
wodził Constanusowi nie byłby im w stanie dorównać.
Naczelny dziennik radykałów wyraża się n. p. o pa-
rty rządowej: „Banda kłamliwych szubrawców, ścig-
ających na siebie przekleństwo nieba i ziemi, zbio-
wisko psów i lisów”. Myślby się jednak, którzy
przypuszczają iż partya konserwatywna nie odplaca
rogiem ze skrajnej lewicy pięknem za nadobne. Oto
ak do jednego z nich w druku przemawia: „Ty bur-
uku, ty szczerze, żona twoja nawet winaby ci w
warz napłnić”. Kuglarz, szour i chrząszcz, oto ilu-
dzone obydwoh obóz epitetki.

Proces Melby. Ministerjum spraw wew-
nych francuzkie otrzymało w drodze dyplomaty-
cznego upoważnienia z Anglii rozpoczęcia procesu roz-
wodowego przeciw śpiewaczce Melbie, bawiącej ob-
nie w Paryżu. Wezwanie zrodowane było w nie-
niekim i angielskim języku. Maż domaga się 625
tysięcy franków odszkodowania. Proces jednakże nie
rozpocznie się, jak w listopadzie ub.

Stan zdrowia królowej rumuńskiej jak don-
za dzienniki wiedeńskie, jest znowu bardzo opłaka-
ny i groźny.

Ze stowarzyszeń. W czytelni dla kobiet od-
będzie się w sobotę dnia 2. kwietnia pogadanka lite-
racka. W niedzielę zaś dnia 3. kwietnia o godz. 3
po południu odbędzie się walne doroczne zgromadzie-
nie członków.

Walne zgromadzenie stowarzyszenia krawców i
kubierzy odbędzie się w niedzielę dnia 3. kwietnia
godz. 3 po południu w Izbie rękodzielniczej.

Z „Sokoła”. Dnia 3. kwietnia o godz. 12 od-
będzie się w sali „Sokoła” trzeci z rzędu wykład.
Mówić będzie dr. Czesław Uhma o hartowaniu ciała.
Przedmiot wiele ciekawy, powinien zainteresować
szeroką publiczność i zwolenników Kneippa; o ile
wiemy bowiem, prelegent między innymi uwagami
doda przedmiotowej krytyce dziś okrywanej sposób
życzenia, wykazując jego dodatnie i ujemne strony.

Zmarli. We Lwowie: Jan Paliczuk, woźny
tytułowy skarbu, ozdoby srebrnym krzyżem zasłu-
żony, przeżywszy lat 71, i Katarzyna Nowosad z domu
Lars, urodz. w r. 1850.

Iwan Łuznicki, pensjonowany komisarz straży
liniowej zmarł 27. b. m. w Przemysłu licząc
lat 84.

Stan powietrza. Wczoraj wieczorem niebo
nie było wypogodziło; dziś rano była mgła.

Barometr opadł.

Stan barometru zredukowany do poziomu mo-
rza było dziś o 12 godzinie w południe 771 mm.

Prognoza na dobę dnia 1. kwietnia r. b. (od
północy do północy). Wiatr będzie co do kierunku
zachodni, co do siły słaby (2), średnia temperatura
doby podniesie się do +5°C, niebo będzie lekko za-
chmurzone, a względna wilgotność powietrza zmniej-
szy się do 75%. Opadu nie będzie, pogoda.

Jutro, dnia 1. kwietnia: św. Hugona B.
św. Prep. Otec.

Teatr, literatura i muzyka.

Repertuar teatralny: Dzisiaj
we czwartek po raz ostatni w tym sezonie „Robert
lybalt” opera romantyczna w 5 aktach Mayerbeera.
Wstępną panny Busi i pani Camilowej oraz panów
Warmutha i Jeromina.

„U kolebki narodu”, znakomity utwór
Betcikowskiego, ukazał się w piątek dnia 1 b. m. na
scenice lwowskiej. Dramat, wymagający wielce świe-
tnej wystawy, wypadnie na naszej scenie, o ile sądzić
można z gorliwych przygotowań, doskonale. Ensem-
blowe próby dramatu, w którym oprócz kilkunastu
rol głównych, występuje przeszło sto statystów, trwa-
ją bez przerwy. Strona dekoracyjna zapowiada się
również świetnie. Dwóch nowych dekoracji, pedza p.
Dulla, z których jedna przedstawia salę tronową, a
druga dziedziniec zamkowy na Wawelu, nie powsty-
dziliby się żadna pierwszorzędna scena. Dramat go-
dny nakład, gdyż forma jego nie naganna, a myśli
w nim rozsądne sympatyczne dla każdego polaka.

Handla słynne oratoryum p. t. „Mesyasz”
wykonują niebawem chóry mieszane z solami i orkie-
strą Towarzystwa muzycznego i „Lutni”. Będzie to
pierwsze wykonanie tego genialnego dzieła w Lwo-
wie i pierwszy wspólny występ naszych największych,
ogólna sympatya cieszących się Towarzystw. Spodzie-
wać się należy, że koncert ten, który ma się odzna-
czyć niezwykłą starannością i sumiennnością wykona-
nia, zainteresuje szerokie koła lwowskiej publiczności.

Koncert na cel dobroczynny urządził p. Ja-
dwiga Dunin, w niedzielę, dnia 3. kwietnia, w sali
Tow. gimn. „Sokoła”. Łaskawą współudział w kon-
certcie przyrzekli: pani Stachowiczowa, panna Kurtz-
waa, Zawistowska i Zbońska, pp. dr. Czerny, Neu-
heuser, Bielański, Peita, Wołński i Kwiciniński,
wzruszająca orkiestra 30 pp. Szkoła muzyczna p. Ja-
dwigi Dunin zdobyła sobie we Lwowie, dzięki nad-
zwyczajnej staranności kierowniczej, bardzo wielu
zwolenników. Z tego względu sądzimy, iż wolno nam
twierdzić a priori, że sala „Sokoła” będzie w nie-
działę przepelniona.

Wieczór muzyczny Leopolda Miłazew-
skiego, pierwszego barytonisty nadwornych teatrów
zagranicznych przy współudziale chóru Tow. śpiewa-
ckiego „Echo”, odbędzie się w niedzielę dnia 3. b.
m. w sali Towarzystwa muzycznego.

Trzeci Ekonomisty Polskiego zeszyt III. 1.
Dwadzieścia pięć lat Rosji w Polsce (od 1863 do
1888) zarys historyczny (C. d.). 2. Szkoła rządowa
na wykonywanie swojego prawa n. nieruchomościach,

przez dra Wł. Leopolda Jaworskiego. 3. Bank Wło-
ściański w Galicji (1869 — 1864), przez dra Leo-
polda Caro. 4. Polityka społeczna w dziedzinie prawa
prywatnego w Niemczech, przez dra E. Ehrlicha.

— Nowe czasopismo ekonomiczne
powstało we Wiedniu. Tytuł jego: *Zeitschrift für
Volkswirtschaft, Socialpolitik und Verwaltung*.
Redakcją czasopisma tworzą trzy znakomite i
znane z prac ekonomicznych nazwiska jak: Eugeniusz
von Böhm-Bawerk, Karol Teodor von Inama-Stern-
negg i Ernest von Plener. Wydawcą czasopisma jest
Tempsky. Pierwszy zeszyt już wyszedł; znajdujemy
w nim artykuły profesora Saxa Wiesera, Schwiedlan-
da, Baernreithera i t. d.

— „Biblioteki powszechnej” wydawanej
nakładem księgarni Zukerkandla i synów, wyszły
dalsze cztery zeszyty. Biblioteczka zasługuje na po-
parcie, raz ze względu na tanią — zeszyt kosztuje
12 ct. — a powtórze, ze względu na staranny do-
brze treści. Ostatnie numery wydawnictwa (N. 29 do
32 włącznie) przyniosły trzy dalsze tomy „Romet i
rometek” Wilkonia i „Dworzec mego dziadka”
F. Morawskiego.

Dział ekonomiczny.

— Buch osobowy między Galicją a Czechami.
Zaprowadzenie nowej taryfy. Z dniem 1. kwietnia
1892, wchodzi w życie nowa taryfa dla bezpo-
średniego ruchu osobowego między Czeb (Eger), Fran-
zensbadem, Karlsbadem i cieplicami a stacjami c. k.
austryackich kolei państwowych przez Pragę czeską,
Trzebowę, Olomunie, Przerów, Kraków. Taryfa ta
znosi: a) taryfę wraz z tabelą udziałową dla bezpo-
średniego ruchu osobowego między Karlsbadem,
Franzensbadem i Czeb a stacjami c. k. uprzyw.
północnej kolei cesarza Ferdynanda, c. k. uprzyw.
galic. kolei Karola Ludwika i c. k. uprzyw. kolei
Lwowsko-Czerniowieckiej-Jaskkiej przez Pragę czeską,
Trzebowę, Olomunie, Przerów, Trzebinę z dnia 1.
stycznia 1886 wraz z dodatkami; b) taryfę wraz
z tabelą udziałową dla bezpośredniego ruchu oso-
bowego i pakunkowego między Cieplicami, stacją c. k.
uprzyw. kolei Usti-Cieplice a Krakowem, stacją c. k.
uprzyw. północnej kolei cesarza Ferdynanda i Lwo-
wem c. k. uprzyw. kolei Karola Ludwika przez
Usti-Czeską, Trzebowę-Olomunie z dnia 1. wrze-
śnia 1891.

— Walne zgromadzenie członków Zakładu
kredot. ziemskiego na Bukowinie odbyło się onegdaj
w Czerniowcach. Obrót w roku zeszłym wynosił
przeszło 63 milionów zł., eskont weksli 5 milionów,
a czysty zysk 51,606 zł. Uchwalono z tego przydziel-
nić 8,000 zł. do funduszu rezerwowego i wypłacić
dywidendę 10 zł. od akcji.

— Wiedeń d. 31. marca. (Telegr. Gaz. Nar.)
Penszenia na wiosnę 978, na jesień 871, żyto na je-
sień 786, kukurudza na czerwiec 566.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń, d. 30. marca.
Telegramy nadeszłe w ciągu dnia wczoraj-
szego z New Jorku doniosły, że wreszcie, choć
wprawdzie tylko do 85 1/2 cent., wzrosła cena
uncyi czystego srebra. Wiadomość ta wpłynęła
bardzo dobrze na usposobienie tutejszej giełdy,
która od paru dni, ze względu, iż biały metal
odgrywa ważną rolę w regulacji waluty, niepo-
koila się wielce gwałtowną zniżką srebra. Mie-
liśmy tedy dzisiaj, dzięki New Jorkowi, niezna-
czną wprawdzie, ale zawsze *reprise*. Ruch w
transakcyach ożywił się, a najbardziej zyskały na
tem akcje kredytowe, zwłaszcza węgierskie i
renty. W papierach transportowych jeszcze
zastój.

Ostatnio notowano:

Kredyty austriackie	310.88
Węgierskie	344.75
Angobanki	148—
Unionbanki	234.25
Związkowe	112.50
Länderbanki	203.50
Akcyje kolei Karola Ludwika	211—
państwowej	279.25
południowej	82.75
Elbethal	225.50
Tytoniowe	164.50
Alpine Montan	62.10
4 1/2% renta węgierska złota	108.30
5% papierowa	—
4 1/2% dług państwowy	94.60
Rosyjski rubel papierowy	119.75
Marki per ultimo	58.02

Sejmowe.

Na porządku dziennym wczorajszego po-
siedzenia postawione były dwie bardzo drażliwe
sprawy, przy których obawiano się wybuchu
bardzo namiętnej dyskusji na temat stosunków
narodowościowych polsko-ruskich. Było to mianowicie
sprawozdanie komisji szkolnej o wnio-
sku dra Sawczaka z propozycją utworzenia
w Kolomyi drugiego gimnazjum z językiem wy-
kładowym ruskim, i sprawozdanie komisji pety-
cyjnej o petycji ruskiego wiceludowego w Bro-
dach z udziałem na przenieszenie urzędników
ruskiej narodowości na Mazury, tudzież z na-
nieposzanowanie języka i pisma ruskiego przez
władze polityczne. Tymczasem — ku powsze-
chnemu zdumieniu, ani przy jednej, ani przy
drugiej sprawie nikt nie żądał głosu ani z
strony członków klubu ruskiego ani też z
strony Polaków. Wnioski obu komisji uchwalone
zostały przez Sejm w Kolomyi już od początku
w tonie komisji traktowana była w tonie pole-
dnawczym i obopólną wyrozumiałością. Tak spr-
wodawca tego przedmiotu, Wojciech hr. Dzie-
wiczki, jak i przeważna większość komisji
szkolnej traktowali wniosek dra Sawczaka jak
najprzychylniej. Inaczej rzecz się miała w ko-
misji petycyjnej z petycją brodzką, która obej-
mowała wszystkie najdrażliwsze kwestye, które
służą malkontentom ruskim do agitacyi pomię-
dzy ludem. Szczęśliwie członków klubu ruskiego
należących do komisji petycyjnej z jednej strony
i radykalni przeciwnicy stronników ruskich z
drugiej strony, stawali też w komisji z sobą
gwałtowne walki na tle tej petycji, lecz wy-
nikiem tych sporów było sprawozdanie pojedna-
we i neutralne, które tak w komisji jak i
w pełnej Izbie niemal jednogłośnie zostało
uchwalone.

Możnaby więc przypuszczać z tego wypo-
dku, iż era borb polsko-ruskich w naszym sejmie
ma się ku schyłkowi. Daj Boże, aby tak było!

Komisja budżetowa zamknęła wczoraj
wieczór budżet na rok 1892 z następującymi o-
statecznymi wynikami: Preliminowane wydatki

szą w sumie 6,374,665 złr. Nieobjęte są tem
jednak dwa przedłożenia Wydziału krajowego,
dotąd nie załatwione, a mianowicie: podwyższe-
nie funduszu pożyczkowego na budowę koszar
z efektem finansowym na rok 1892 w kwocie
200,000 zł. oraz sprawa podniesienia chowu
bydła w kraju z sumą 52,500 zł., — przeto
razem z wydatkiem wyższym o
252,500 zł.

Dochoły własne preliminarze komisya w su-
mie 898,334 zł.

— Pozostaje przeto niedobór do pokry-
cia z innych źródeł, a przedwzrostkiem dodat-
kami od podatków w sumie 5,476,331 zł.

Przy zatrzymaniu dotychczasowego dodatku
do podatków po 36 ct. od sumy podatków
10,500,000 zł. i przy wydatności jednego ct. na
105,000 zł. można uzyskać dochód w kwocie
3,780,000 zł.

Po potrąceniu zatem tego dochodu z do-
datków od faktycznego niedoboru funduszu krajo-
wego, wykazanego w powyższej sumie 5,476,331
(—3,780,000 zł. z dodatków) pozostanie jeszcze
kwota 1,696,331 zł., które pokryć potrzeba
będzie albo podwyższeniem dodat-
ków albo podwyższeniem dot-
ków w albo pożyczką. Gdyby zaś sejm u-
chwalił jeszcze dwie pożyczki wydatku na chów
bydła i fundusz koszarowy w kwocie 252,500 zł.,
wówczas kwota, dla której obmyśleć trzeba po-
krycie, wzrosła do sumy 1,948,831 zł. Pokry-
wając zaś tę sumę dodatkami do podatków,
potrzebaby było nałożyć wyższy z dod-
tek o 18 1/2 ct., czyli razem 54 i pół ct. od
każdego złotego z tego podatków bez-
pośrednich.

W kołach poselskich przypuszczają jednak,
że wydatek w r. 1892 na chów bydła da się
obniżyć do 12,500 zł., zaś na fundusz koszarowy
do 100,000 zł., wówczas o 130,000 zł. zmniej-
szyby się wydatek nieobjęty zestawieniem ko-
misji budżetowej i pozostałaby suma niedoboru
1,818,831 zł., a tak w razie pokrycia tej sumy
dodatki, trzeba by nałożyć dodatki w wyso-
kości 53 ct.

Wczoraj wieczór i dziś obraduje subkomitet
komisji budżetowej pod przewodnictwem dr. Du-
najewskiego w celu zastanowienia się nad spo-
sobem pokrycia niedoboru funduszu krajowego,
któremu to subkomitetowi przedstawi generalny
sprawozdawca budżetu p. Stanisław hr. Bałeni,
ostatnie wyniki budżetu na rok 1892. Są
zdania, iż należy wejść na drogę konwersyi, inu-
czki miernego podwyższenia dotychczasowych
dodatków i pokrycia reszty niedoboru pożyczką.
Najdalej do jutra zostanie ta kwestya ostatecznie
zadeedywana.

Ostatnie wiadomości.

Wiedeń d. 31. marca. Z inspekto-
ratów ruchu kolejowego, które są w nowym
statucie organizacyjnym przewidziane, utwo-
rzone już zostały trzy: w Przemysłu, Rze-
szowie i Czerniowcach; reszta mają być w
ciągu tego roku utworzone.

Wiedeń d. 31. marca. Cesarz przy-
był tu dziś rano z Budapesztu.

Wiedeń d. 31. marca. *Fremdenblatt*
stwierdza półurzędowo, że bezpodstawnem
jest doniesienie, jakoby pierwsze czytanie no-
wej austro-serbskiej taryfy cłowej już skoń-
czone zostało, i jakoby w tej mierze pao-
wowało już zupełne porozumienie.

Praga dnia 31. marca. Najjutrajszym
posiedzeniu sejmowej komisji ugodowej, ma
być dr. Mattusz wybrany sprawozdawcą; nie-
mieccy członkowie komisji wniosą wotum
mniejszości.

Praga 31. marca. Według *Nar. Listów*
poseł do Rady państwa, Spincic, został usunie-
ty ze swego stanowiska nauczyciela szkół
średnich, z tego powodu, ponieważ w czasie
wystawy krajowej w Zagrzebiu dał się sły-
szyć z zapartywaniami w duchu wielko-
ackim.

Inspruk d. 31. marca. Profesor oku-
listyki na tutejszym uniwersytecie, dr. Bo-
rysikiewicz, przenosi się w skutek powołania,
na uniwersytet gradecki. Wszystkie korpora-
cje studenckie wyprawiły mu na pożegnanie
arcyserdeczne owacje. Korowodu z pochod-
niami musieli zaniechać, ponieważ prawo
nie pozwala na takie manifestacye podczas
zebrania sejmum.

Berlin dnia 31. marca. Według *Frei-
sinnigeztg* minister Bötticher podał się for-
malnie do dymisji, ale cesarz jej nie przy-
jął, i był u niego na herbacie.

Dobudowana przy zamku królewskim bę-
dą daleko większe niż z razu myślano; koszt
wyniesie około 10 mil. marek.

Związek „Deutsch israelitischer Gemein-
debund” uchwalił, postawić zaprowadzenie
nauki religii żydowskiej w planie nauk szkół
ludowych i średnich jako „nieodzowne ża-
danie”.

Berlin d. 31. marca. Parlament przy-
jął projekt ustawy o zaprowadzeniu stanu
obłężenia w Alzacji i Lotaryngii, według
projektu komisji, za którym oświadczył się
także minister wojny.

Dyrektor urzędu sprawiedliwości Rzeszy
niemieckiej, Hauauer, zamianowany został
sekretarzem stanu w tymże urzędzie, w miej-
scie Bosssego.

Hamburg d. 31. marca. Co do przy-
szłego losu pruskiej ustawy szkolnej pisze
Hamb. Corr.: Czy i w jakim duchu kiedyś
podjęta będzie ustawa szkolna, to zależy od
wyniku przyszłych walnych wyborów do Sej-
mu. Szydercze śmiechy i wyśmiewanie
konserwatywcy i centrum przyjęły te
manifestacye rządu, nie pójda w niepamięć.

Petersburg d. 31. marca. Ubytek
koni grozi nowem nieszczęściem caratowi.
Wedle rządowych obliczeń, w gubernii kijow-
skiej zabito przeszło 20,000 koni dla braku
paszy.

Odesa d. 31. marca. Szyszmalow nie
wrócił do Konstantynopola, owszem bawił tu-
taj 10 dni, wcale nienagabywany przez poli-
cyę, i obracał się ciągle w towarzystwie zna-
nych agitatorów panslawistycznych, którzy
mu też dali pieniądze na drogę do Peters-
burga.

Paryż d. 31. marca. Aresztowanego
anarchistę Ravachola (ob. Ost. wiad.) strzeże
cały oddział policyi. Podczas przesłuchiwa-
nia jego pospieszył szef detektywów do St. Mandé,
ponieważ w sukniach Ravachola znalezo-
no pokwitowanie za czynsz, opiewający na
Laurenta w St. Mandé. W pomieszkaniu Ra-
vachola znalezione różne substancye chemi-
czne, służące do wyrobu bomb i petard, retorty,
falszująca broń i sfalszowane pieniądze.
W St. Mandé znalezione też stemple do wy-
bijania monet i monety. Prefekt policyi za-
da dla komisarza Drescha, który się przy-
aresztowaniu Ravachola odszczególnił, orderu
legii honorowej.

Paryż d. 31. marca. Pierwsze prze-
słuchanie Ravachola trwało pięć godzin.
Przyznał się do wszystkich zarzucanych mu

raj pomiędzy innymi uchwalił ustawę o ewentu-
alnym stanie obłężenia w Alzacji i Lotaryngii.

Wczoraj popołudniu aresztowano w Paryżu
w pewnej winiarzy oddawna poszukiwanego Ra-
vachola, domniemanego sprawcę zamachów dy-
namitowych. O pobycie jego w winiarzy doniósł
policyi właściciel tejże. Zjawilo się 5 policyantów,
Ravachol bronił się, chciał strzelać z rewol-
wera, został atoli powalony na ziemię, skre-
powany i zaprowadzony na policyę. Przed gma-
chem policyjnym zebrała się wielka ilość ludzi,
którzy chcieli wykonać na Ravacholu sąd dor-
żny. Ravachol widząc tłumy, uśmiechał się iro-
nicznie i zawołał: „Precz z burżoazją, górą dy-
namit!” Jeden z uwieczonych anarchistów roz-
poznał w nim niejakiego Leona Leger, pod któ-
rem to nazwiskiem Ravachol zwykł był uwijać
się po Paryżu. Sam też nie przeczył, że się Le-
ger nazywa, wypierał się natomiast przez czas
jakis wszelkiej identyczności z Ravacholem.
W końcu jednak przyznał się do tego, wszelako
odpycha zarzut, jakoby był sprawcą zamachów
dynamitowych.

Czterdziestu anarchistów cudzoziemców o-
trzymało rozkaz, aby w przeciągu 24 godzin wy-
nieśli się z Francji, między tymi dwaj Austry-
cy: Krach i Rubinstein.

Telegramy „Gazety Narodowej.”

Wiedeń d. 31. marca. Z inspekto-
ratów ruchu kolejowego, które są w nowym
statucie organizacyjnym przewidziane, utwo-
rzone już zostały trzy: w Przemysłu, Rze-
szowie i Czerniowcach; reszta mają być w
ciągu tego roku utworzone.

Wiedeń d. 31. marca. Cesarz przy-
był tu dziś rano z Budapesztu.

Wiedeń d. 31. marca. *Fremdenblatt*
stwierdza półurzędowo, że bezpodstawnem
jest doniesienie, jakoby pierwsze czytanie no-
wej austro-serbskiej taryfy cłowej już skoń-
czone zostało, i jakoby w tej mierze pao-
wowało już zupełne porozumienie.

Praga dnia 31. marca. Najjutrajszym
posiedzeniu sejmowej komisji ugodowej, ma
być dr. Mattusz wybrany sprawozdawcą; nie-
mieccy członkowie komisji wniosą wotum
mniejszości.

Praga 31. marca. Według *Nar. Listów*
poseł do Rady państwa, Spincic, został usunie-
ty ze swego stanowiska nauczyciela szkół
średnich, z tego powodu, ponieważ w czasie
wystawy krajowej w Zagrzebiu dał się sły-
szyć z zapartywaniami w duchu wielko-
ackim.

Inspruk d. 31. marca. Profesor oku-
listyki na tutejszym uniwersytecie, dr. Bo-
rysikiewicz, przenosi się w skutek powołania,
na uniwersytet gradecki. Wszystkie korpora-
cje studenckie wyprawiły mu na pożegnanie
arcyserdeczne owacje. Korowodu z pochod-
niami musieli zaniechać, ponieważ prawo
nie pozwala na takie manifestacye podczas
zebrania sejmum.

Berlin dnia 31. marca. Według *Frei-
sinnigeztg* minister Bötticher podał się for-
malnie do dymisji, ale cesarz jej nie przy-
jął, i był u niego na herbacie.

Dobudowana przy zamku królewskim bę-
dą daleko większe niż z razu myślano; koszt
wyniesie około 10 mil. marek.

Związek „Deutsch israelitischer Gemein-
debund” uchwalił, postawić zaprowadzenie
nauki religii żydowskiej w planie nauk szkół
ludowych i średnich jako „nieodzowne ża-
danie”.

Berlin d. 31. marca. Parlament przy-
jął projekt ustawy o zaprowadzeniu stanu
obłężenia w Alzacji i Lotaryngii, według
projektu komisji, za którym oświadczył się
także minister wojny.

Dyrektor urzędu sprawiedliwości Rzeszy
niemieckiej, Hauauer, zamianowany został
sekretarzem stanu w tymże urzędzie, w miej-
scie Bosssego.

Hamburg d. 31. marca. Co do przy-
szłego losu pruskiej ustawy szkolnej pisze
Hamb. Corr.: Czy i w jakim duchu kiedyś
podjęta będzie ustawa szkolna, to zależy od
wyniku przyszłych walnych wyborów do Sej-
mu. Szydercze śmiechy i wyśmiewanie
konserwatywcy i centrum przyjęły te
manifestacye rządu, nie pójda w niepamięć.

Petersburg d. 31. marca. Ubytek
koni grozi nowem nieszczęściem caratowi.
Wedle rządowych obliczeń, w gubernii kijow-
skiej zabito przeszło 20,000 koni dla braku
paszy.

Odesa d. 31. marca. Szyszmalow nie
wrócił do Konstantynopola, owszem bawił tu-
taj 10 dni, wcale nienagabywany przez poli-
cyę, i obracał się ciągle w towarzystwie zna-
nych agitatorów panslawistycznych, którzy
mu też dali pieniądze na drogę do Peters-
burga.

Paryż d. 31. marca. Aresztowanego
anarchistę Ravachola (ob. Ost. wiad.) strzeże
cały oddział policyi. Podczas przesłuchiwa-
nia jego pospieszył szef detektywów do St. Mandé,
ponieważ w sukniach Ravachola znalezo-
no pokwitowanie za czynsz, opiewający na
Laurenta w St. Mandé. W pomieszkaniu Ra-
vachola znalezione różne substancye chemi-
czne, służące do wyrobu bomb i petard, retorty,
falszująca broń i sfalszowane pieniądze.
W St. Mandé znalezione też stemple do wy-
bijania monet i monety. Prefekt policyi za-
da dla komisarza Drescha, który się przy-
aresztowaniu Ravachola odszczególnił, orderu
legii honorowej.

Paryż d. 31. marca. Pierwsze prze-
słuchanie Ravachola trwało pięć godzin.
Przyznał się do wszystkich zarzucanych mu

zbrodni, pomiędzy temi do 4 morderstw roz-
bójniczych, do profanacyi grobu, do falszo-
wania monet, zaprzecza tylko, aby pozosta-
wał w jakimkolwiek związku z ostatnim
zamachem dynamitowym.

Słychać że anarchiści rozporządzają je-
szcze znacznymi zapasami dynamitu.

Rzym d. 31. marca. Kawalerya i strzel-
cy alpejscy otrzymają nowy karabin drobno
kalibrowy jeszcze w tym roku.

Ateń d. 31. marca. *Proca*, organ by-
łego ministra Delyanissa, podlega ciągle
przeciw dynastyi; rząd myśli go zawiesić.

Belgrad d. 31. marca. Ponieważ
we Wiedniu skończyło się na konferencyi de-
legatów pierwsze czytanie nowej taryfy cło-
wej między Austro-Węgrami a Serbią i na-
stąpiła zgoda zupełna, przybył tutaj delegat
serbski Milowanowicz po dalsze instrukcyje i
za kilka dni uda się z powrotem do Wiede-
nia. Skupczyna zostanie zapewne 6. kwie-
tnia zamknięta. Minister wojny Preporcele-
wicz z pewnością złoży swoją tekę, ale do-
piero przy przeobrażeniu całego gabinetu,
które wkrótce nastąpi

